

Nr. 57.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

JOACHIMA BIELSKIEGO
PIEŚŃ NOWA O SZCZĘŚLIWEJ
POTRZEBIE POD BYCZYNA

I

BARTOSZA PAPROCKIEGO
ODPOWIEDŹ

WYDAŁ

JAN CZUBEK

KRAKÓW. — NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1910.



EX * LIBRIS

WOJEWÓDZKIEJ

I MIEJSKIEJ

BIBLIOTEKI

PUBLICZNEJ

IM. EMANUELA SMOŁKI

W OPOLU

Nr. 57.

JANA GEBICY

Nr. 125

Z KSIĘGOZBIORU
JANA GEBICY
Nr. 125

WYDAWNICTWA AKADEMII

BIBLIOTEKA PIARSTWA

IEGO

SLIWEJ

PCZYNA

Biuletyn

Biuletyn

Biuletyn

Biuletyn

KIEGO

EDŹ

125

125

Z KSIĘGOZBIORU
JANA GEBICY
Nr. 125

Nr. 57.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

JOACHIMA BIELSKIEGO
PIEŚŃ NOWA O SZCZĘŚLIWEJ
POTRZEBIE POD BYCZYNA

I

BARTOSZA PAPROCKIEGO
ODPOWIEDŹ

WYDAŁ
JAN CZUBEK

Jan Gebicy
1921.
Nr. 125.

KRAKÓW. — NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1910.



884(09)

3680 S

ZBIORY SŁĄSKIE

884(09) + 884-1 : 943. 8



III 6

125

Akc U Nr 49 / 70 / S

Byczyńskie zwycięstwo znalazło w literaturze, rzecz naturalna, odgłos potężny: im bardziej odczuwano upokorzenie, a nawet niebezpieczeństwo wobec grasujących po kraju najeźdźców, tem szczerzej i głośniej radowano się z ich rychłego wyparcia i zupełnego pogromu. Nie tykając prozy, siedmiu co najmniej poetów i wierszopisów¹ wysławiało i uświetniało byczyńską potrzebę; należy do nich także znany już wtedy z kilku wierszy łacińskich Joachim Bielski, autor wydanej w r. 1588 „Pieśni nowej o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną z arcyksiążęciem Maksymilianem“. Ale nie brakło i sprzeciwu: jak zgrzyt żelaza po szkle dał się słyszeć w tym zgodnym chórze i ton fałszywy — na szczęście tylko jeden. Łatwo się domysleć, że tym niestrojnym muzykantem będzie jeden z najwytrwalszych stronników rakuskich, zacięty wróg zwycięzcy pod Byczyną — Bartosz Paprocki. Osobliwsza to była rola, jaką w tych „mieszaniach“ trzeciego bezkrólewia przeznaczali przywódcy rakuskiego stronnictwa naszemu krewkiemu i rubasznemu

¹ 1) Bielski Joachim. 2) Grochowski Stanisław z dwoma utworami: Hołubek i Pieśni Kalliopy słowieńskiej. 3) Niegoszowski Stanisław: Ἐπινίκιον. 4) Schoneus Andrzej: Odae. 5) Szymonowicz Szymon: Flagellum livoris. 6) Zawicki Jan: Charites słowieńskie. 7) Zbylitowski Andrzej: De victoria reportata a. D. 1588.

Mazurowi. Do rady, do poważnej rozprawy na pióra, do układania manifestów służył uczony humanista i chłodny polityk — Krzysztof Warszawicki; gdzie jednak chodziło o to, żeby nieprzyjaciela z boku szarpnąć, krytym sztychem podrażnić, pogroźką lub oszczerstwem osłabić, tam wyjeżdżał na harc nasz rymujący Lisowczyk-Paprocki i puszczał w obóz przeciwny swe jałowite, acz niezbyt szkodliwe i niebezpieczne strzały w postaci politycznych pamfletów. Znaliliśmy takich broszur dotąd dwie: „Upominek albo przestroga zacnemu narodowi polskiemu“ i rymowana „Pamięć nierządu w Polsce“¹; teraz przybywa trzecia, także rymowana „Na harde a wszeteczne śpiewanie Joachima Bielskiego o byczyńskiej potrzebie“.

Oba utwory, tak Bielskiego, jak Paprockiego, przechowały się w nieznanym dotąd unikatach: „Pieśń“ w bibliotece katedralnej małego miasteczka szwedzkiego nad Melarem, Strengnäss², „Odpowiedź“ w bibliotece hr. Branickich w Suchej. „Pieśń“ Bielskiego jestto mała broszurka w ćwiartce 15·5 × 11·8 (rozmiary linijek obramujących tekst) i liczy wraz z tytułem wszystkiego kart 4, z których ostatnia tylko po jednej stronie zadrukowana; znaczona tylko karta trzecia *Aij*. Właściwa „Pieśń“ składa się z 8 zwrotek „safickich“ i zajmuje karty *Aij*

¹ Wydane obydwie w „Bibliotece pisarzy polskich“ Ak. Um. Nr 38, Kraków 1900 p. t. „Dwie broszury polityczne Bartosza Paprockiego“.

² Oprawiona (później) razem z następującymi rzadkimi drukami i jednym unikatem: Dembowski A.: „Tisbe z Piramusem“, „List czartowski“ 1609, Paxillus A.: „Komedia o Lizydzie“, „Peregrynacya dziadowska“ 1609, „Wyprawa żydowska na wojnę“ 1609, Zbylitowski P.: „Schadzka ziemiańska“, „Kalendarz wieczny“, „Szołtys z klechą“, Zaduski St.: „Fantazyja krotocwilna w Krakowie“ 1606.

i *Aiiij*; wyprzedza k. *A* z tytułem, *A'* z dedykacją i k. *Aij* z nutami, następuje k. *Aiiij'* „Nagrobek Chawr. Cholubkowi“, wreszcie k. *Aiiij* „Nagrobek M. Kiermańskiemu“. Czcionki łacińskie, w tytułach po części t. zw. antykwa (majuskuły), po części kursywa, tekst kursywą, po każdym ustępie ozdoba drukarska.

„Odpowiedź“ Paprockiego zbliża się formą zewnętrzną do „Pieśni“; jestto broszurka (mocno obcięta) również w ćwiartce 16.5×11.2 (rozmiary ramek) (sygn. Q. 287) i składa się z kart 6, z których ostatnia tylko po jednej stronie zadrukowana. Druk gocki z wyjątkiem cytat łacińskich, które są drukowane antykwą. Rozkład treści następujący: k. *A* tytuł, k. *A'* dedykacja; od k. *Aij* zaczyna się właściwa „Odpowiedź“, następują k. *Aiiij*, *Aiiij* (nieoznaczona), dalej *B*, a po niej zaraz nieoznaczona, jak się zdaje, *Biiij* z zagadkowym tytułem „Do tychże“. Otóż brak kart *Bij* i *Biiij* (co najmniej) i ów tytuł na ostatniej karcie „Do tychże“ każą się domyślać na pewno, że utwór Paprockiego nie doszedł nas w całości. Co się mieściło na zniszczonych kartach, odgadnąć nie trudno: było tam naprzód dokończenie „Odpowiedzi“ i przynajmniej dwa wierszowane dodatki, zapewne „Prze-stroga rycerstwu polskiemu“, jak w „Pamięci nierządu w Polsce“, („Dwie broszury“ str. 119) i jeden lub dwa ustępy p. t. „Do tychże“. Są to jednak domysły; pewność uzyskamy dopiero wtedy, jeżeli się odnajdzie zupełny egzemplarz „Odpowiedzi“. Broszura drukowana oczywiście za granicą, najpewniej w Pradze. Drukarz ma czcionki polskie *a*, *e*, *ł*, a nawet *ż*, *ź*, lecz nie ma *ś* i *ć*, a w używaniu nawet tych czcionek, które posiada, niepewny i chwiejny, np. *oicza* i *oicza*, *żacznemu*, *żlego* (złego), nadużywa czcionki *č* np. *čnei* (cnej), *wroćic* (wró-

eić), *wolności* (wolności) i wogóle *ž* oddaje zwyczajem czeskim prawie zawsze przez *ž*, a *rz* niekiedy przez *ř*, błędów i pomyłek drukarskich niestosunkowo wiele — okoliczności, które wskazują, że broszurę składał Czech w czeskiej drukarni, która jednak pod naciskiem potrzeby sprawiła sobie już (choć nie wszystkie) czcionki polskie.

Że pamflet Paprockiego tylko w jednym, i to niezupełnym, jak się zdaje, dochował się egzemplarzu, rzecz łatwo zrozumiała: sławna i osławiona wolność polska niekoniecznie osłaniała posiadacza, nie mówiąc już o autorze i drukarzu, przed zemstą przeciwnika; ale że Bielskiego „Pieśń o byczyńskiej potrzebie“ poszła w zupełne zapomnienie, a odnalazła się szczęśliwym trafem w jednym jedynym egzemplarzu na dalekiej Północy. to już jedna z tych zagadek, w które obfituje każda literatura — *habent sua fata libelli*. Widocznie gorące zajęcie, jakie zrazu budziła wiktorya byczyńska, musiało z czasem (po paktach będzińskich) znacznie ostygnąć, aż w następnych wiekach wywietrzało zupełnie wobec zwłaszcza przyjaznych związków z domem austriackim i zgodnego pożycia sąsiedzkiego, którego już żadna burza dziejowa zakłócić nie miała; i gdyby nie to, że „Pieśń“ nabył jakiś stronnik rakuski, może nawet sam Bartosz Paprocki, po którym dostała się do którejś z bibliotek czeskich, a stamtąd jako łup wojenny do biblioteki strengnäskiej¹, utwór

¹ Bliższe szczegóły w przedmowie drukowanego katalogu tejże biblioteki (znajdującego się w bibliotece Akademii) p. t. „*Bibliotheca templi cathedralis strengnesensis, quae maximam partem ex Germania capta est circa finem belli triginta annorum, descripta ab Henrico Aminson. Stockholmiae 1863*“. Biblioteka strengnäska posiada także i rękopisy, opisane w osobnym (drukowanym) katalogu.

Bielskiego przepadłby dla literatury bezpowrotnie, zostawiając po sobie zaledwie słabiuchny ślad w krótkiej wzmiance bibliograficznej o „Odpowiedzi“ Paprockiego „na harde śpiewanie Bielskiego o Byczynie“¹. Na domiar ślad ten byłby dość zagadkowy i niezrozumiały. Gdyby się bowiem odnalazła odpowiedź Paprockiego — jak się istotnie stało — tobyśmy, nie znając „Pieśni“ Bielskiego, musieli owego „hardego śpiewania“ z natury rzeczy szukać między łacińskimi odami zbioru „Carminum liber“², a w szczególności jedynym utworem, któryby się dał powiązać z „Odpowiedzią“ Bartosza, mogłaby być oda XIV „De clade archiducis Maximiliani ad Bicinam“. Cóżby się jednak z porównania obu utworów pokazało? Oto, że w całej odzie Bielskiego znajduje się zaledwie jeden jedyny ustęp³, na który w wierszu Paprockiego

¹ Estreicher, Bibliografia XV—XVII stulecia pod r. 1588.

² „Carminum Ioachimi Bilseii liber I. Cracoviae, in officina Iacobi Siebeneycheri, Anno Domini 1588“, przedrukowane u Nehringa „O życiu i pismach Joachima Bielskiego“. Poznań 1860, str. 79. nstp.

³ Ustęp z XIV ody brzmi:

Quo (Sigismundo) rege terris reddita deseret
Astrea coelum et sidere pulchrior
Redibit virtus...

Te słowa mógłby mieć na myśli Paprocki, pisząc w swej odpowiedzi:

A co to bajesz o sprawiedliwości...

Jeżeli się jednak zważy, że nasz Bartosz zresztą ciągle odpowiada na myśli i twierdzenia, zawarte w „Pieśni“ Bielskiego, związek ten z odą XIV przypiszemy raczej przypadkowi, że i w „Pieśni“ znajduje się podobnej treści ustęp:

Święta w swej klubie sprawiedliwość stanie,
Cnota zakwitnie.

Domysł staje się pwnikiem wobec tego, że Paprocki niżej (w. 133) powtarza z „Pieśni“ dosłownie zwrot Bielskiego o cnocie:

A co też cnocie kwitnąć obiecujesz...

znajdujemy odpowiedź, a w całym zresztą utworze rozprawiałby się nasz Bartosz, niby jakiś pierwowzór Don Kiszota, z czemś, co nie istnieje wcale. Dopiero odnaleziona polska „Pieśń“ Bielskiego rozprasza wszelkie trudności, pozwalając stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że ona to jest właśnie owem „hardem i wszetecznem śpiewaniem“, na które Paprocki punkt za punktem daje krótszą lub dłuższą, mniej lub więcej zjadliwą odpowiedź. Pamflet Bartosza dowodzi zarazem, że jednak utwór Bielskiego wywarł po swem ogłoszeniu pewne wrażenie, że musiał być poprzednio znany. czytany a nawet śpiewany (ma bowiem i nutę dołączoną), kiedy polityczny przeciwnik uważał za rzecz stosowną i potrzebną podjąć z autorem na temże polu walkę i rozprawić się z nim tymże samym orężem. I w samej rzeczy „Pieśń“ Bielskiego, acz nie jest dziełem płomiennego natchnienia i wysokiego. Pindarowego lotu. to przecie należy do lepszych tego rodzaju okolicznościowych utworów i przez szczere uczucie patryotyczne a zarazem piękne obrazowanie i żywą plastykę słowa jeszcze dziś podobać się może; utwór to wykształconego na dobrych wzorach humanisty. ułożony wedle najlepszych klasycznych tradycji. Rzecz wielce charakterystyczna, że w samej „Pieśni“ przynajmniej, mitologii niema ani śladu, nie pojawia się ani jeden bóg lub boginka z Olimpu; znak to i dowód prawdziwego i świeżego jeszcze uczucia, które nie pozwalało na posługiwanie się tak odległymi symbolami, będącymi zawsze owocem chłodnej refleksyi. „Odpowiedź“ Paprockiego ani formą, ani układem „Pieśni“ dorównać nie może, a nawet, rzecz można śmiało, oprócz rymów nic zresztą poetyckiego nie zawiera; zwyczajna

u Paprockiego rozwlekłość i ciężkość wysłowienia, ton moralizatorski, nudny, a przytem nizki i trywialny, ciągłe sypanie cytatami z powag starożytnych jakby z jakiejś kazalnicy politycznej — wszystko to spycha utwór Bartosza na poziom prozy rymowanej, z którego zresztą autor ten nigdy podnieść się nie mógł.

Co już przy pobieżnem czytaniu obu utworów uderzyć musi, to dziwna na pozór okoliczność, że obaj autorowie poświęcili swe utwory żyjącemu staroście piotrkowskiemu, ale nie tego samego nazwiska; u Bielskiego jest nim Andrzej Zebrzydowski, podczaszy koronny, u Paprockiego Piotr Dunin Szpot. „starodawnych hrabiów z Skrzynna własny potomek“. Zagadkę tłumacza zamieszane stosunki polityczne r. 1588, którym dopiero pakta będzińskie kres położyły. Stronnictwo rakuskie jeszcze po koronacyi Zygmunta i po Byczynie widziało jedynie w swym obozie Polskę i uważało lub też udawało, że uznaje jedynie Maksymiliana prawowitym królem; co uchwalił senat i sejm w Krakowie z koronowanym już królem. to w oczach maksymilianistów było prawnie nieważne, a więc nie istniało wcale. Król Zygmunt na sejmie koronacyjnym na pierwszą wieść o zwycięstwie pozbawił stronników rakuskich wszystkich urzędów, jakie piastowali i rozdał je innym, starostwo np. piotrkowskie, odebrane Szpotowi¹, dał jednemu z ucze-

¹ Ze Szpotowi odebrano starostwo nie dopiero w czerwcu, gdy się odprawiały uchwalone na sejmie koronacyjnym sądy nad stronnikami rakuskimi, lecz wcześniej, prawdopodobnie już na sejmie koronacyjnym — na sejmach rozdawał król dawnym zwyczajem wakancye — mamy pośredni dowód w liście Goślickiego do Reszki z d. 21 czerwca 1588, gdzie czytamy między innymi: „Sądy *rebellium* odprawujemy, *novem honore privati et bonis, inter quos here-*

stników potrzeby byczyńskiej¹, Zebrzydowskiemu; wedle Paprockiego jednak Szpot był po staremu ciągle jeszcze starostą piotrkowskim, i w ten sposób miał Piotrków jednocześnie dwu starostów: jednego rzeczywistego, drugiego na wygnaniu, więc w swoim rodzaju „in partibus infidelium“ — Szpota. Starostwo piotrkowskie Zebrzydowskiego rzuca pewne światło na czas ogłoszenia „Pieśni“ Bielskiego, pozwala mianowicie, a przynajmniej nie przeszkadza przypuszczać, że utwór napisany oczywiście pod świeżem wrażeniem zwycięstwa, został niebawem, w pierwszych dniach lutego (1588) wydrukowany i wydany. Paprocki znajdował się wtedy wraz z innymi emigrantami (bodaj czy nie pierwszymi w naszej historii) już zapewne w Pradze i tam go też doszła „Pieśń“, na którą wzburzony do głębi Mazur od ręki rubaszną, nie przebierającą w słowach, prawdziwie mazurską dał odpowiedź. Na pamflet Bartoszków Bielski już nie odpowiedział. I słusznie; bo naprzód autor „Pieśni“, wyrażając swą radość z odniesionego zwycięstwa, nie miał wcale zamiaru prowadzić polemiki politycznej, a zresztą podobna wojna na pióra była wedle zasady „Beatus, qui tenet“, po stronie polskiej zupełnie zbyteczna a nawet szkodliwa. Jątrzenie i groźby mogły być potrzebne pokonanemu przeciwnikowi, który miał jeszcze nadzieję niemi coś zyskać lub przynajmniej w przyszłych rokowaniach utargować a przytem koił w ten sposób swój żal i łagodził dotkliwe upokorzenie; stronnictwo Zamoyskiego, a raczej teraz, po Byczynie, już

siarcha Spotus, starosta niekiedy piotrkowski“ (Rps. Jag. 159, k. 68).

¹ Heidenstein, *Rer. Pol.* t. XII, str. 280, gdzie Zebrzydowski jest jeszcze tylko „pocillator regni“.

Polska cała z koronowanym królem na czele mogła spokojnie patrzeć na bezsilne napady złości i nieszkodliwe miotanie, które później (po Będzinie) przeszły w dziecinne dąsy (zachowanie się uwolnionego Maksymiliana i przyjęcie posłów polskich w Pradze), zażegnane ostatecznie dopiero rakuskiem małżeństwem Zygmunta.

J. C.

PIEŚŃ NOWA

o szczęśliwej potrzebie pod
Byczyną z arcyksiążęciem
Maksymilianem.

Napisana przez
Joachima Bielskiego

W Krakowie, w drukarni Jakóba Siebeneychera,
roku pańskiego 1588.

PIESN
NOWA,
O SCZESLIWEY POTRZEBIE
POD BYCZYNAM Z ARCY-
ZIAZ: MAXIMILIANEM.

Nápisána przez
IOACH: BIELSKIEGO.



W KRAKOWIE
W Drukárni Iákubá Siebeneycherá:
Roku Páńsk: MDLxxxviii.

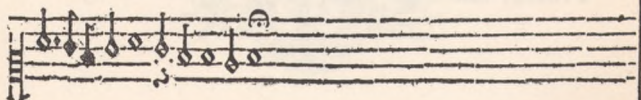
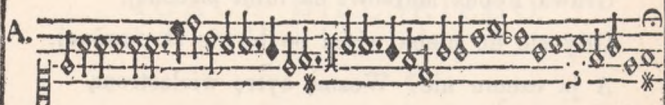
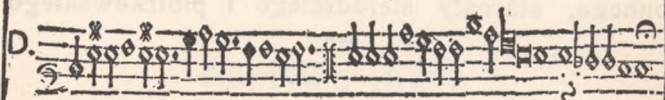
Do Jego Mości

Pana Andrzeja Zebrzydowskiego, podczaszego koronnego, starosty sieradzkiego i piotrkowskiego etc.

Grawa Febus Marsowi na lutni złoconej,
Gdy sie do nieba wróci po bitwie skończonej:
A ja czemu nie? Wezmę cytrę wielostroną
I zwycięzcy zaśpiewam pieśń nieogłoszoną,
Którą tobie najpierwej daję, cny podczaszy: 5
Proszę, mało za wiele przyjmi temi czasy.

PIESN NOWA,

O SZCZESLIWEY POTRZEBIE POD
BYCZYNAM, Z ARCYKIAZECIEM
MAXIMILIANEM.



[Pieśń Bielskiego].

Niech włoskie kraje siła nad nas mają,
Indyjskie rzeki złota dosyć dają:
Ma Polska nad nie, ma nad złote wody
Droższe swobody;

I młódź do tego, zdrowia nieszczęśliwą,
A dla ojczyzny umrzeć nieleniwą:
Przeto nie chciała pod jarzmo niczyje
Dać wolnej syzje.

5

Króla Zygmunta wzięła sobie ona
Wolnie za pana: za niego Korona
Poda swych granic tam, gdzie ku północy
Wóz niebo toczy;

10

Święta w swej klubie sprawiedliwość stanie,
Cnota zakwitnie. Dzięki tobie, Panie,
Że nie płuży złość i zazdrość szkodliwa
Leży, nieżywa.

15

A ten, który nas chciał szołdować sobie,
Fortuny leży pod nogą; w żalobie
Smutny Ren chodzi: acz potrząsa rogi,
Nie będzie srogi.

20

Sławny Zamojski, Szarego¹ cne plemię,
Dumę szaloną uderzył o ziemię;
Pychę niemiecką poraził na głowę
I bystrą mowę.

Pola byczyńskie, osiane trupami,
Będą roboty rąk jego świadkami
I nie przepomną synów polskich siły
Śląskie mogiły.

25

A dokąd Odra do morza^{*} popłynie,
Sława, Zamojski, twoja nie zaginie,
Acz cię zna już Pers i czarni Maurowie,
Znają Afrowie.

30

¹ W pierwodruku: Sarrego.

Nagrobek
Hawr. Hołubkowi¹,
wodzowi kozackiemu niepospolitemu.

Bileś Orła, Gołąbku, i gdzieś nań padł z góry,
Tobie wszędzie przyplacał wojny swemi pióry.
Orzeł iże nie lata, przeto też szczęśliwy
Już Gołąbek nie strzeże polskich wojsk, nieżywy;
Za zdrowie swej ojczyzny śmierć od Prozerpiny 5
Z czarnej czasie wypiwszy, lud ochronił iny.
Nasz to polski Kurcyus: o bodaj grób ciało
Jego wcale zachował, ducha niebo miało!

Nagrobek
M. Kiermańskiego,
sławnemu rotmistrzowi pleszemu.

Jako trojański Hektor mężnie Greki śmiałe
Gromił u Scei bramy, tak Niemce zuchwałę
Kiermański pod murami gromił krakowskiemi
I Rudawkę nappełnił trupami gęstemi.
Lecz jako ta gra umie, i sam legł też z niemi, 5
Przeto godzien na świecie żyć czasy wiecznemi.

¹) W pierwodruku: Chowr. Cholubkowi.

Na harde a wszeteczne śpiewanie
Joachima Bielskiego o byczyńskiej
przygodzie. — Odpowiedź Bartosza
Paprockiego. Roku pańskiego 1588.

*Levitatis est inanem aucupari rumore et
omnes umbras falsae gloriae consecrari.*



**Na harde a wbercz-
ne spiewanie Joachima Bielskie
go o Buczynskiej Przigidzie.**

**Wdowiec
Bartosa Paprockiego.**

Roku Panskiego / 1588.



**Leuitatis est inanem aucupari rumorem,
& omnes umbras falsæ gloriæ consecrari.**



Do wielmożnego pana, pana Piotra Dunina Szpota,
starodawnych hrabiów z Skrzynna własnego po-
tomka, starosty piotrkowskiego etc., mnie z dawna
miłościwego pana.

Laeta omnia raro sine infelicitate eveniunt.

Wszetecznie sobie na cytrze brząkając,
Jachimek Bielski tytuły rozdając,
Zacny starosto, twojej cnej wysługi,
Niezasłużonem płaci hojnie długi¹.
Żal mi stąd roście, iż się to dzieje; 5
Ale ty wrychle bądź dobrej nadzieje:
Przetrwasz swą cnotą dźwięk² tej sprośnej cytry,
Prędko rad ginie każdy tytuł chytry.
Tyś jaśnie swego dostał, wiemy, cnotą,
Przetoć go muszą wrócić ze sromotą. 10
O insze się też nie frasuj przymioty,
Bo zły dobremu nie naruszy cnoty.

Non facit reum decretum, sed culpa. A. R.

¹ Mowa o tytule starosty piotrkowskiego, przypisanym przez Bielskiego Andrzejowi Zebrzydowskiemu. Por. str. 9.

² W pierwodruku: dwiek.

Odpowiedź Bielskiemu na śpiewanie.

In civili consensu cuique liberum est, quae videntur, dicere.

Omylnie, Bielski, śpiewasz o wolności:
Czytając twój wiersz, pełenem żalości,
Żeś się wyrodził prawdą od dobrego
Przodka swojego,

qui ab initio clarus fuit.

Wywodzisz zacność namilszej swobody 5
I droższą kładziesz być nad złote wody;
Takei jest, ale porachuj się z prawdą:
Już jej nie najdą.

Multorum improbitate depressa est.

W namilszej Polsce, gdzie swe miejsce miała,
Fałsz ją i zdrada bezecna wyгнаła; 10
Wyгнаł ją rektor¹ ten twój przechwalony
Do cudzej strony.

Ubi regnat luxus, libertas esse non potest.

Wszak wolność w Polsce wszystkim matką była,
Wszystkiem a wszystkim jednako służyła:
Dziś jej tylko ty jesteś ucześnikiem 15
A z tym złośnikiem.

¹ Aluzya do padewskiego rektorstwa Jana Zamojskiego.

Perniciosum est licere, quidquid libet.

Który nie o nieg zastawia sie mocnie;
Widzi to kazdy, bo co jeno pocznie,
Tej swiętej paniej Wolności ku zdradzie
Czyni szkaradzie.

20

*Pestilentissimum genus est adulationis sub libertatis
imagine blandiri.*

Nie wolność ci to, gwałt barzo szkarady
Udawać wolność *sub specie* zdrady;
Przydzie czas, będą płakać krzywdy mojej
Synowie twoi.

Luxum suadet licentia vestra.

Nazową ojca napotem fałszerzem
Z tym twym wielmożnem w tem wieku kanclerzem,
Widząc niepewne rymy pióra twego
Z łakomstwa złego.

25

Est virtus placitis abstinuisse bonis.

Ujrzą, żeć więcej smakował kęs złota,
Niż ku ojczyźnie mielej winna enota;
Pochlebca zdrajce muszą zwać swego
Ojca miełego.

30

*Honesti non sumus, quando alicui consulimus utilitatis
gratia.*

Obacz sie jeno, zgadzaj serce z usty,
Nie dawaj pióru takowej rozpusty;
Kieruj ku prawdzie: godzi sie to cnemu
Nie chlebić złemu.

35

Pessimus est imperator, qui sibi non potest imperare.

Zatajże, radzęć, męstwa takowego,
O którym śpiewasz, wojska Zamoyskiego;
Boć to do ciebie z żałościwą jada
Z Śląska biesiada.

40

Facile est vincere defraudatum.

Wszak jeszcze naszy z harcu nie zjechali,
A wy wołacie, żeście już wygrali;
A mnie sie tak zda, was po krótkiej chwili
Radość omyli.

*Victoria est semper insolens et ipsa magno emptā non est
victoria, sed calamitas.*

Nie ścierpi Pan Bóg ich brzydliwej psoty,
Nie ścierpi krzywdy, nie ścierpi sromoty
Ubogich dziewczek, ani oszarpanych
Ciał wykopanych.

45

*Nihil avarē, nihil iniuste, nihil libidinose, nihil incontinen-
ter bonis viris faciendum est.*

Które z trun, z grobów łakomecy wymując,
Drobiny złota z palców ich zdejmując,
Okrutność na nich czynieli tyrańską,
Nie chrześcijańską.

50

Avari verae laudis gustum non sentiunt.

Nieprzystojnieć wam tę młódź zaprawował,
Za coś mu, widzę, hojnie podziękował:
To, co przodkowie drogo kupowali,
Tanie przedali.

55

Voluptatibus simul et virtuti nemo servire potest.

Wolności broniąc, umierali radzi;
Ale potomstwo to barzo szkaradzi:
Niemasz porządku, niemasz stateczności
Z Szarkowej¹ złości.

60

Fortuna ut medicus ignaros multos caecat.

Acz ci mu tytuł ten kłamliwie daje,
Tylko do wiersza twojego przystaje;
Nigdy Łażnieńscy nie mieli dzielnice
Na Mojkowice².

Fortuna mutavit genus et mores.

To też źle mówisz, by dobrzy obrali
Szweda: złośnicyć, gdyż ze złem przestali,

65

¹ Szarek — potomek Floryana Szarego, Zamoyski.

² Autor zarzuca swemu przeciwnikowi politycznemu, że fałszywie wywodzi Zamoyskich od Floryana Szarego. Widać w tem jednak tylko gniew i zaślepienie stronnicze, gdyż w „Herbach rycerstwa polskiego“ właśnie coś wręcz przeciwnego utrzymuje: „Wszyscy ci Jelitowie rozumieją za nastarsze gniazdo swe Mojkowice w sieradzkiej ziemi... a była to własna majątność Floryana wyżej wymienionego (Szarego) (str. 256 lipskiego wydania). A dalej (str. 258): „A tuś obaczył, że ci synowie tego Floryana (Szarego) z różnych imion różne nazwiska od czasu dawnego mieli, co jeszcze niżej czytając, dowodniej zrozumiesz. Był wieku mego tych tam przodków dom możnych w Rusi, którzy wyszli z łęczyckiego województwa, a takim sposobem inszego nazwiska po majątności dostali. Tomasz z Łażnina w owym kraju dostał u Andrzeja Piwy Zamościa Starego i Wierzbia... tegoż Tomasza po wsi Zamościu Ruś Zamośckiem przezwała“. Przytoczone ustępy dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że Paprocki, nie uniesiony jeszcze namiętnością polityczną, wywodził wszystkich Jelitów, a więc i Łażnieńskich od Floryana Szarego na Mojkowicach.

Włożyli jarzmo barzo niespokojne
Na szyje wolne.

*Vacandum non modo omni crimine, sed et criminis cuius-
cumque suspicione viri boni debent.*

W którymże kole elekcyja była?
Prawda, tam ludzi zacnych było sieła,
Którzy to mieli na wielkiej bacznosci,
Strzegli jedności,

70

Turpis est assentatio tua.

Tam, gdzie był obran pan z panów cnotliwy,
Maksymilian; a tam obleściwi
Beli łakomcy, przedawcy naszego
Prawa wolnego.

75

*Caeca fortuna est et eos plerumque efficit caecos, quos com-
plexa est.*

Gdzie była Litwa, szlachta, bracia twoi?
Którzy wolności pilnie strzegąc swojej,
Beli przy hrabi, zacnem wojewodzie¹,
Bacząc się w szkodzie.

80

*Nemo debet docere fraudis et sceleris viam,
uczy Seneka.*

Gdy targ o pana z królową² poznali
Tych tam judaszów, o to się starali,
Aby upór swój odmienili w zgodzie,
A nie ku szkodzie

¹ Stanisław Górka, wojewoda poznański.

² Anna Jagiellonka, wdowa po Stefanie Batorym.

Bonus est, quidquid ex virtutis geritur imperio.

Wlekli¹ ojczyzny dla swojej łakoty: 85
Gdy rozciągnęła królowa wór złoty,
Mianował prymas, prawdy nie mający,
Za sześć tysięcy,

w którym *nunquam expletur cupiditatis sitis.*

Sto i ośmdziesiąt tysięcy drugim dała 90
I wakancye wszystkie obiecała.
Dawała hrabi tak wiele samemu
Z Górki sławnemu,

w którym *virtus aeterna praeclaraque habebitur.*

Ale iż cnota ta w nim panowała,
Która ojczyzny nigdy nie zdradzała,
Tam gdzie jej baczył ozdobę pożytek, 95
Udał się wszytek.

Domat omnia virtus.

I wiódł, baczeleś, a z wielką pokorą,
Chcąc mieć w ojczyźnie ozdobę a skorą,
Wiódł nie żebraka, wiódł pana prawego,
Króla mądrego. 100

Quidquid fecit, ex alto est.

Ale się mądrość nie podoba zdradzie:
Wszetecznie łając, pisała szkaradzie,
Osadziwszy się przy koronie złotej,
Nie chciała cnoty.

¹ W znaczeniu łacińskiego *trahere*, t. j. ciągnęli.

*Pavore carent, qui nihil commiserunt; at poenam semper
ob oculos versari putant, qui peccarunt.*

Przywiódwszy tego, co jak biesagami 105
Tak nim kieruje, także też i wami,
Jest wam sam królem, ba i bogiem prawie
Przy każdej sprawie.

Nu, facile, cum valemus, aegrotis consilia damus.

Ale takowi zawždy przegrawają,
Którzy w człowiece ufność pokładają: 110
Jako, da Pan Bóg, was po krótkiej chwili
Wasza omyli.

Maledictus, qui confidit in homine.

Co też chcesz granic pomknąć ku północy,
Juści podobno tam zamydlą oczy:
Świadome męstwo, także moc u Pskowa 115
Pana Szarkowa.

Plus in negotiis gerendis res, quam verba prosunt.

Już nie wystraszy po pierwszym zapłochu¹;
Chce miast zdobywać, a strzelać bez prochu²,
Tylkoć to męstwo jego pożyć zdradą,
A lżą szkaradą. 120

¹ Aluzya do nieudałego szturmu na mury Pskowa d. 8 września 1581 r.

² Skąpy zapas prochów pod Pskowem dawał obleżonym pochop do kpin i dotkliwych uszczypków: „Szto to za król wasz? Ziela nie ma (proch zielem zową) ani pieniędzy. Póďtecie do nas: u nas ziela, dzieng i wszeho mnoho“. (Ks. Jan Piotrowski: Dziennik wyprawy Stefana Batorego na Psków. Wyd. dr J. Czuczuyński. Kraków, 1894, str. 85). Okoliczność tę stwierdza nawet przyjaźny kancle-rzowi Heidenstein (Rer. Pol., str. 178).

Necesse est facere sumptum, qui quaerit lucrum.

A co to bajesz o sprawiedliwości,
Trudno już przestać Szarkowi tej złości:
Więcej niż dziesięć lat, jak w Polsce rządzi,
Potwarzą sądzi¹.

*Ibi iustitiae locus non est, ubi ut quisque potentior est, ita
licentius opprimit imbecilliores.*

Pomnisz, jak onem kierował Stefanem, 125
Mężnem i mądrem, jako sam wiesz, panem?
Przywiódł go na to, że królewską sprawę
Włożył pod ławę.

In animo eius multae sunt latebrae et multi recessus.

A jemu prawie królestwo i rządy
Puścił i sobie należące sądy; 130
Tak go był zmamiał ten bezecny Szary,
Niegodny wiary.

Multae sunt in illo simulationes nec fronti eius ulla fides.

A co też cnotcie kwitnąć obiecujesz,
Niepewny mi to frysztuk ukazujesz:
Uderzy burza, zarazi kwiat cnotcie, 135
Być jej we błocie.

*Vana promissio et iis, qui expectant, pernicioza est et iis,
qui promittunt.*

I tak bez cnoty przydzie wam zysć z świata,
Chociaśta sobie nie są równi w lata
Ani możliwością, lecz według nauki
Zeszły sie sztuki. 140

¹ Paprocki ma na myśli sąd sejmowy na Zborowskich w r. 1585.

Pares cum paribus facillime congregantur.

Złośliwa pani, coś miasto godności
Nakładła w ludzie takowej chytrości:
Co ojczyźnie być mieli zdrową radą,
Psuja ją zdradą.

Corrupti sunt depravatique mores admiratione divitiarum.

Cic.

Falszem, potwarzą, widzim, jawnie żyją, 145
Chcą świat oszalbic jakąś alchimią:
Miasto człowieka cień nam ukazują
I koronują

In bonos homines non cadit mentiri, emolumenti sui causa.

Dziecię za króla któż ich mocy zdoła?
A to ledwie sam Bóg z nieba nie woła, 150
By się niewinni w czas obaczywali,
Chytrki karali.

Hanc maculam decet nos effugere. Terent.

Niżli sam na ich tak wymyślne dumy,
Na te opaczne a chytne rozумы,
Na wszeteczeństwa, na wielkie potwarzy, 155
Co sie w nich żarzy...

(Brak końca „Odpowiedzi“).

Do tychże.

Cóż czynicie, o bracia? — muszę wam rzec zgoła —
Czemu to uciekacie od swojego koła,
Od koła, mówię, prawdy i enoty pełnego,
A dacie się namawiać do koła krzywego?
Wam ci, wam ci wydarto wszystkim to społecznie, 5
Czego nie dostaniecie, wierzcie temu, wiecznie,
Jeśli na nas tym chytrkom pomagać będziecie,
Od elekcyey syny swoje odstrychniecie.
A coś jeszcze gorszego myślą wam te stany¹,
Baczę, że z was już chcą mieć po swej myśli many. 10
Słodzą też wam Niemczyne², widzę, bardzo kwaśną,
Z którem *commoditatem* podają dość wczasną.
Tego, któregoście wy obrali z pożytkiem,
Hydzą³ go wam fałszywie, już mi wierzcie, wszystkim;

¹ Jeżeli tu nie zaszła jaka pomyłka drukarska, to przez „te stany“ rozumieć należy sejmujące (na sejmie koronacyjnym) stany, a w szczególności (ze względu na wiersz 10) senatorów. W czym się nasz autor dopatrywał chęci przerobienia szlachty na manów — trudno odgadnąć. Konstytucye tego sejmu nie zawierają nic podobnego; czyżby uchwalone *processus contra rebelles* miały być wedle Paprockiego tak niebezpieczne dla szlachty?

² T. j. Zygmunta III. Wedle Paprockiego Maksymilian jest „Niemiec cały“, Zygmunt „Niemczyzna“. (Por. „Dwie broszury“, str. 88).

³ W pierwodruku: hyżdą.

Z którem nie jedno Turczyn nie będzie wam srogi,
Będą i Tatarowie chorować na nogi,
A z tym, co ęo wam dają, i sami to wiedzą,
Że was wszy w krótkiem czasie dla nędze pojedzą.

15

Pecuniis certe opus est, cum sine his eorum non licet quidquam fieri, quae facienda sunt.



SŁOWNICZEK.

(Liczba tłusta oznacza stronę, zwykła obok wiersz).

- biesiada* 26, 40 — tu w rzadkiem znaczeniu: uciecha¹ (ironicznie)
* *frysztuk* 31, 134 — wyraz z gwary rzemieślniczej: wolność od po-
sług, tu w znaczeniu przenośnem: szczęśliwe czasy, wiek złoty,
(w słowniku Lindego tego wyrazu niema, zna go jednak słownik
warszawski).
łakota 29, 85 — chciwość, łakomstwo.
leż 30, 120 — kłamstwo.
man 33, 10 — lennik, hołdownik, sługa.
nieszczęśliwy 17, 5 — nie szczędzący, hojnie szafujący.
obleściwy 28, 74 — chytry, obłudny.
* *oszalbić* 32, 146 — oszukać,
szkarady 25, 21 — szkaradny; *szkaradzie* 25, 20 — szkaradnie,
wczasy 33, 12 — pożądany.
* *zapłoch* 30, 117, popłoch, postrach.
-

¹ Podobnie użył tego wyrazu Seweryn Bączalski w rzadkiem
dziełku „Przestrach śmiertelny“, Kraków 1608, k. D:

Widzicie, jaka teraz z żołnierzmi biesiada,
Że po chwili przed nimi będzie wszystkim biada.

3680 S



001-003680-00-0

37. Stan
dar
dal
38. Barto
i r
39. Jodo
ber 1521. wydał *Dr. Wiktor Czermak*. Kraków, 1901, str. XI i 145. K. 2·40
40. Martini Cromeri Polonia sive de situ, populis, moribus magistratibus et re publica regni Polonici libri duo 1578, Wydał *Dr. Wiktor Czermak*. Kraków, 1901, str. XVI 160. K. 3·40
41. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekładania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom I. Wydał *Dr. Lucyan Rydel*. Kraków, 1902, str. XII i 345. K. 3·50
42. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego Poezye. Z pierwodruku (1601) i z rękopisu wydał *Ignacy Chrzanowski*. Kraków, 1903, str. 78. K. 1·60
43. Anonima - protestanta XVI wieku. Erotyki, fraszki, epigramaty. Wydał *Ignacy Chrzanowski*. Kraków, 1903, str. 158. K. 2·20
44. Bartosza Paprockiego Koło Rycerskie. Wydał *Dr. Wiktor Czermak*. Kraków, 1903. Str. XX i 194. K. 4·—
45. Sejm Piekielny. Satyra obyczajowa (1622 r.). Wydał *Aleksander Brückner*. Kraków, 1903, str. 76. K. —80
46. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekładania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom II. Wydał *Dr. Lucyan Rydel*. Kraków, 1903, str. IV i 366 K 3·50
47. Facecye polskie z roku 1624. Wydał *Aleksander Brückner*. Kraków, 1903. str. 202. K. 2·—
48. Co Nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650. Wydał *Aleksander Brückner*. Kraków, 1903, str. 109. K. 2·—
49. Piotra Baryki Z chłopu król. Komedia dworska 1637 r. Wydał *Ludwik Bernacki*. Kraków, 1904, str. 58. K. 1·20
- 50, 51, 52. Ludowika Aryosta Orland Szalony przekładania Piotra Kochanowskiego. Tom I. str. XCIV i 379; Tom II. str. 456; Tom III. str. 474. Wydał *Jan Czubek*. Kraków 1905. K. 13·—
53. Spraua a lekarstua końskie / przez Conrada Krolewskiego kowala doswiadczone: nowo s pilnoscią przełożone, a napirwey o poznaniu dobrego konia. Wydał *dr. Andrzej Berezowski*. Kraków. 1905, str. 48. K. —60
54. Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katol. kapituły przemyskiej wydał *Aleksander Brückner*. Kraków. 1907, str. 17 i 484. K. 5·—
55. Biernata z Lublina Ezop, wydał *Ign. Chrzanowski*. Kraków, 1910, str. 23 i 541. K. 10·—

Skład główny: w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie.